

## **Krzysztof Winkler: Brexit i jego dalsze konsekwencje**

Biorąc pod uwagę kontakty gospodarcze nie jest możliwe w najbliższej przyszłości zerwanie przez Brytyjczyków więzi ekonomicznych z UE bez poniesienia ogromnych kosztów tego ruchu. Wobec tego należy spodziewać się dążenia, przynajmniej ze strony Wielkiej Brytanii do osiągnięcia porozumienia w kwestii dalszej współpracy gospodarczej z UE – pisze Krzysztof Winkler dla „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Stary (nie)porządek.

Wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej było wydarzeniem, które zaskoczyło wielu obserwatorów. Chociaż napięcie na tle członkostwa w UE było obecne na Wyspach od samego początku uczestniczenia Zjednoczonego Królestwa w procesie integracji europejskiej to bardzo niewielu obserwatorów spodziewało się takiego finału głosowania w sprawie Brexitu. Podobnie zresztą jak w przypadku wygranej w amerykańskich wyborach prezydenckich Donalda Trumpa. Wydarzenia te wpisują się w trwający obecnie proces zmiany układu sił i tworzenia się nowego ładu polityczno-gospodarczego na świecie.

Brexit będzie miał różnorodne skutki i będzie można je zaobserwować zarówno w samej Wielkiej Brytanii jak i w wymiarze międzynarodowym. W Zjednoczonym Królestwie w wyniku odrzucenia członkostwa w UE doszło do zmiany premiera, Davida Camerona zastąpiła Theresa May, a w bieżącym roku wobec słabego wyniku w

przyspieszonych wyborach parlamentarnych Partia Konserwatywna straciła większość w Izbie Gmin i musiała uzyskać wsparcie ze strony Partii Demokratycznych Unionistów (*Democratic Unionist Party* z Irlandii Północnej). Zawsze obecne w Wielkiej Brytanii podziały na tle stosunku do integracji europejskiej pogłębiły się. W Szkocji i Irlandii Północnej czyli dwóch częściach Wielkiej Brytanii, które głosowały za pozostaniem w Unii Europejskiej pojawiły się hasła przeprowadzenia głosowania na temat dalszej ich obecności w unii brytyjskiej. Wobec słabego wyniku Szkockiej Partii Narodowej w wyborach do Izby Gmin z czerwca 2017 r. oraz braku poparcia niezbędnego do przeprowadzenia głosowania nad przyszłością Irlandii Północnej postulaty te zostały odłożone w czasie. Pogłębiły się podziały wewnątrz obu największych brytyjskich partii politycznych. Przywództwo T. May po wyborach 2017 r. zostało mocno osłabione. Również obecny lider Partii Pracy J. Corbyn ma przeciwko sobie znaczną część deputowanych tej partii do Izby Gmin, mimo poprawienia wyniku Laburzystów w Izbie Gmin.

Dla UE wynik referendum oznaczał podważenie twierdzenia o ciągłym pogłębianiu i poszerzaniu integracji europejskiej. W reakcji na ten wynik część polityków unijnych zaczęła nawoływać do ukarania Wielkiej Brytanii postulując narzucenie surowych warunków wyjścia z UE. Na razie trwają negocjacje i choć trudno przewidzieć ich ostateczny rezultat to możliwe jest pragmatyczne rozwiązanie postulowane przez pozostałych polityków w UE czyli wynegocjowanie porozumienia nie powodującego dużych strat dla obu stron. Głosowanie przeciwko członkostwu Zjednoczonego Królestwa w UE było wyrazem zaniepokojenia części brytyjskiego społeczeństwa coraz silniejszym dążeniem do rozszerzania uprawnień Unii Europejskiej kosztem państw członkowskich oraz rosnącym deficytem demokracji na poziomie unijnym, w związku z jej coraz bardziej technokratycznym kształtem. Pojawia się wśród społeczeństw poczucie braku wpływu na

działania UE. Dla wyspiarzy, zwykle mocno przywiązanych do własnych tradycji i jednocześnie posiadających silne poczucie odrębności, stanowiło to zagrożenie dotychczasowego stylu życia.

W kwestii bezpieczeństwa Wielka Brytania nadal będzie odgrywać ważną rolę jako członek NATO. Z kolei współpraca z UE w dziedzinie bezpieczeństwa może okazać się jednym z mniej kontrowersyjnych obszarów po Brexicie. Wielka Brytania ze względu na swój potencjał militarny i wywiadowczy stanowiła istotny element systemu bezpieczeństwa UE. Powodem tego może być posiadanie przez Brytyjczyków znaczenie większych zdolności w zakresie operacji wywiadowczych niż pozostałe państwa będące członkami EU, choćby członkostwo Wielkiej Brytanii w tzw. Porozumieniu Pięciu Par Oczu, do którego wchodzi także Stany Zjednoczone, Kanada, Australia i Nowa Zelandia. Porozumienie to dotyczy przekazywania sobie przez jego uczestników danych wywiadowczych. Zatem ta współpraca będzie korzystna także dla UE.

Wyjście Wielkiej Brytanii z UE wpisuje się w szerszy trend zmian jaki w ostatnim czasie daje się zaobserwować na świecie

Jednocześnie wyjście Brytyjczyków ze Wspólnot Europejskich oznacza wzmocnienie roli Niemiec oraz Francji jako dwóch

największych państw tej organizacji. Szczególnie na tym fakcie korzystają Niemcy. Dotyczy to zarówno pozycji politycznej, ponieważ ubywa partner mający znaczący potencjał militarny i polityczny oraz gospodarczej. Zjednoczone Królestwo to obecnie piąta potęga

ekonomiczna świata biorąc pod uwagę PKB w ujęciu bieżącym, zaraz za Niemcami. Rezultatem tej sytuacji może być umocnienie tendencji wskazywanej w wielu analizach, a dotyczącej działania instytucji unijnych zgodnie z interesem Niemiec. Zwłaszcza, że już przed Brexitem Berlin dzięki mocnej gospodarce oraz uprzywilejowanej pozycji w strefie Euro dominował nad pozostałymi państwami członkowskimi UE. Może być łatwiej, choć nie jest to przesądzone, doprowadzić do polepszenia stosunków z Rosją. Jest to popularna idea nie tylko w części środowisk politycznych i biznesowych w Niemczech lecz także we Włoszech i Francji. Wielka Brytania wielokrotnie opowiadała się za utrzymaniem twardego kursu wobec Rosji, zwłaszcza po jej agresywnych działaniach w stosunku do Ukrainy. Tego głosu zabraknie w przyszłości przy ustalaniu polityki UE wobec Rosji. Z punktu widzenia analizy geopolitycznej państwo morskie jakim jest Wielka Brytania traci możliwość bezpośredniego wpływania na rozwój organizacji zdominowanej przez potęgę lądowe.

Jeśli chodzi o kwestie gospodarcze to skutki Brexitu można rozpatrywać biorąc pod uwagę krótko- i długookresowe konsekwencje. W najbliższym czasie daje się zauważyć istotne znaczenie szybkiego zakończenia negocjacji dotyczących warunków wystąpienia Wielkiej Brytanii z UE jak również ustalenia warunków dalszej współpracy gospodarczej.

Brytyjczycy biorąc pod uwagę dane ekonomiczne są skazani na utrzymanie w najbliższym czasie bliskich związków ekonomicznych z UE. Zgodnie z informacjami zawartymi na stronie WTO udział UE w brytyjskim handlu towarami przemysłowymi i usługami zbliża się do 50%, dla towarów przemysłowych wielkości te wynoszą 47% i 51,1% odpowiednio dla eksportu i importu. Dla rynku usług udział UE

wygląda nieco inaczej, a dokładnie 28% dla eksportu i 49,5% w imporcie. Mimo wszystko tak znaczny udział wymiany handlowej z UE wymusza na Zjednoczonym Królestwie wynegocjowanie korzystnych warunków dostępu do unijnego rynku. Dostęp do rynków unijnych ma szczególne znaczenie dla sektora usług finansowych stanowiącego jeden z filarów brytyjskiej gospodarki. Przeniesienie dużej części aktywności w tej branży z Londynu na kontynent może doprowadzić do pozbawienia go roli jednego z centrów finansowych świata obok Nowego Jorku czy Tokio. Wynegocjowanie otwartego dostępu do rynków unijnych przez Zjednoczone Królestwo może przyczynić się do utrzymania ważnej pozycji City, a co za tym idzie również Wielkiej Brytanii w światowej gospodarce. Biorąc pod uwagę interesy gospodarcze Londynu i UE wydaje się prawdopodobne osiągnięcie porozumienia umożliwiającego jak najmniej zakłócony handel po zakończeniu procesu wychodzenia Wielkiej Brytanii ze struktur unijnych. Coraz bardziej prawdopodobne jest, wprowadzenie okresu przejściowego umożliwiającego dostosowanie się gospodarek do nowej sytuacji. Jak będzie w praktyce pokaże najbliższa przyszłość.

Jeśli chodzi o dalszą perspektywę to trudno jest jednoznacznie określić jakie rozwiązania zostaną przyjęte przez Londyn. Wiele wskazuje na chęć stopniowego ograniczania udziału UE w wymianie gospodarczej Wielkiej Brytanii na rzecz rynków światowych. W tym kontekście ważne wydają się działania podejmowane już przez premiera Camerona mające na celu zwiększenie wymiany handlowej z Chinami i Indiami. Są to bardzo duże i perspektywiczne rynki o znaczącej dynamice wzrostu gospodarczego. Historycznie ujmując sprawę wymiana handlowa Wielkiej Brytanii koncentrowała się na rynkach imperium formalnego (terytoriów bezpośrednio podporządkowanych władzy Wielkiej Brytanii, np. posiadłości w Afryce) i nieformalnego (jej stref wpływów, choćby Argentyna w Ameryce Południowej), a nie w

Europie. Można przyjąć, że jednym z celów brytyjskiej polityki może stać się zmiana kierunków handlu na te historyczne rynki. Dotyczy to także byłych dominiów: Kanady, Australii i Nowej Zelandii oraz Afryki, gdzie trudno wyobrazić sobie obecnie możliwość prowadzenia interesów bez choćby ramowej współpracy z Chinami.

Dodatkowego znaczenia nabierają też specjalne stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. Stanowią one od lat jeden z fundamentów brytyjskiej polityki zagranicznej. Ścisła współpraca w zakresie bezpieczeństwa zapewne będzie utrzymana. Z kolei wymiana gospodarcza może zostać dodatkowo wzmocniona w reakcji na zmianę kierunków w brytyjskim handlu po ostatecznym zakończeniu członkostwa w UE.

Gdyby przeanalizować pozycję Wielkiej Brytanii z perspektywy klasycznych teorii geopolitycznych to zrozumiałe jest dlaczego takie kierunki rozwoju współpracy międzynarodowej zaznaczają się w brytyjskiej polityce. Jako państwo morskie Zjednoczone Królestwo dąży do współpracy z podobnymi sobie państwami jak Stany Zjednoczone czy Australia. Etap wspólnego działania w ramach UE z państwami lądowymi był uwarunkowany realiami Zimnej Wojny, a następnie pragmatyką współdziałania gospodarczego z UE. Choć pojawiające się co jakiś czas napięcia związane z brytyjską polityką kwestionującą pogłębianie integracji politycznej wskazywały, że trudno jest oczekiwać bezproblemowej współpracy państw morskich i lądowych w ramach jednej struktury. Rosnąca rola Niemiec w UE i rozwijająca się do niedawna współpraca gospodarcza z Rosją stanowiły praktyczne wdrożenie zagrożenia sojuszu państw lądowych o potencjale mogącym zagrozić dominacji państw morskich, o którym wspomina wiele teorii geopolitycznych zarówno brytyjskich (H. Mackinder), amerykańskich (N. Spykman), ale także niemieckich (K. Haushoffer). Z tej też

perspektywy widać raczej powściągliwe stanowisko Brytyjczyków co do dalszej współpracy z Rosją. Poza nielicznymi wyjątkami, jak w czasie wojen światowych, historycznie oba państwa rywalizowały o wpływy choćby w rejonie Bosforu czy Azji Środkowej w czasie tzw. Wielkiej Gry w XIX w.

Wyjście Wielkiej Brytanii z UE wpisuje się w szerszy trend zmian jaki w ostatnim czasie daje się zaobserwować na świecie. Pojawienie się nowych potęg gospodarczych jak Chiny czy Indie, próbująca powrócić na mocarstwowe pozycje Rosja oraz Stany Zjednoczone próbujące znaleźć odpowiedź na pojawiające się wyzwania. W Europie dochodzi do tego trudny proces wychodzenia z kryzysu gospodarczego, wciąż zagrożona strefa euro i trwający kryzys imigracyjny nakładają się na proces wychodzenia Zjednoczonego Królestwa z UE. W klasycznych kategoriach geopolitycznych można to wyjście interpretować jako powrót do pozycji państwa morskiego. Biorąc pod uwagę kontakty gospodarcze nie jest możliwe w najbliższej przyszłości zerwanie przez Brytyjczyków więzi ekonomicznych z UE bez poniesienia ogromnych kosztów tego ruchu. Wobec tego należy spodziewać się dążenia, przynajmniej ze strony Wielkiej Brytanii do osiągnięcia porozumienia w kwestii dalszej współpracy gospodarczej z UE. W jakim zakresie będzie przebiegać współpraca z UE po zakończeniu procesu wychodzenia z jej struktur będzie w dużej mierze zależało od kierunku rozwoju jaki Brytyjczycy wybiorą dla siebie i wyniku prowadzonych obecnie negocjacji dotyczących warunków wyjścia oraz dalszej współpracy między Wielką Brytanią a UE.